



Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 36 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk, miesięcznie 3 mk. z odoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

FILJE: w Zgierzu, Pabjanicach, Łasku, Sieradzu, Wieluniu, Zduńskiej Woli i Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 6 wieczór; w niedziele i święta do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz., Redaktor przyjmuje od 6 do 7 wiecz. „G. Ł.” wychodzi codz. o g. 6 rano, w poniedziałki i dni poświęczone o g. 2 po poł.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed drukiem i w teledrukach wiersz 1.75 fen. Nekrologja — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 spałt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fraz

3-cia POLSKA na
LOTERJA INWALIDÓW WOJENNYCH
KLASOWA Warszawa, **Trebacka 2.**
Na 32,000 losów 16,000 i 1 premia wygrywają razem
3 miliony 516 tysięcy 250 marek.
Największa wygrana 300,000 mk.
Cena losu w każdej klasie 28 marek,
1/2 losu 14 mk., 1/4 losu 7 mk., 1/8 losu 3 mk. 50 fen.
Ciągnięcie pierwszej klasy 30 i 31 grudnia 1918 r.
Przyjmowane są zgłoszenia o kolekty 3-ej loterii.

Do wszystkich obywateli miasta Łodzi.

Naczelnym hasłem chwili jest spokój bezwzględny. Ze wszystkimi oddziałami niemieckimi, które utworzyły jedną wspólną Radę żołnierską, istnieje porozumienie i zobowiązanie do współpracy i pomocy pod każdym względem.

Celem żołnierzy niemieckich jest opuścić Polskę w jaknajprędszym czasie i spokoju bez niepotrzebnych ofiar. Musimy sobie zaufać wzajemnie, a przedewszystkiem musimy Niemcom dopomóc w szybkim i skutecznym opuszczeniu kraju.

Imperializm niemiecki i pruska przemoc złamane. Do walki z narodem niemieckim powodu niema.

Obywatele!

Wzywamy do spokoju, ogłaszamy zawieszenie broni, Niemcy pozostający jeszcze w Polsce, uważają siebie i proszą o uznanie ich za neutralnych.

Zabraniaamy używania broni. Oddziały niemieckie otrzymały od swych władz

(Rady żołnierskiej) rozkaz cofnięcia się w razie zaczepki ze strony polskiej, takie samo zarządzenie otrzymały wszystkie oddziały polskie.

Służba patrolowa, wszystkie posterunki, tudzież załogi poszczególnych obiektów będą sprawować oddziały polskie wspólnie z oddziałami niemieckimi do czasu ich wyjścia.

Oddziałów niemieckich rozbierać niewolno, potrzebną ilość broni do sprawowania służby bezpieczeństwa oddziały niemieckie zobowiązały się wydać.

Wzywamy ludność cywilną do oddania wszelkiej broni, jaka się w jej posiadaniu znalazła do lokalu II oddziału straży ogniowej ochotniczej przy ul. Przejazd.

W zabezpieczeniu dobra publicznego i bezpieczeństwa wszystkich wzywamy do pozostania w mieszkaniach i zachowania się godnego, jak na wol-

nych obywateli Rzeczypospolitej polskiej przystało.

W imieniu zrzeczenia byłych legionistów

porucznik **Biłyk.**

W imieniu Związku Wojskowych I, II i III korpusów Wojsk Polskich

chorąży **Bereszko.**

W imieniu Polskiej Organizacji Wojskowej

porucznik **Skwarczyński-Steski.**

W imieniu Organizacji Wojskowej „Sokoła”

Antoni Lindner.

W imieniu Organizacji Wojskowej Polskiej Partii Socjalistycznej

Tomaszewski.

W imieniu Organizacji Wojskowej Narodowego Związku Robotniczego

Michalak.

Łódź, dn. 12 listop. 1918 r.

ŁÓDŹ WOLNA.

Jak było do przewidzenia wielkiej doniosłości wypadki, które rozegrały się na Zachodzie, odbiły się echem wolności w całym kraju, przynosząc dawno oczekiwane wyzwolenie od okupantów.

W Łodzi wydarzenia wczorajsze potoczyły się kolejną zupełnie spokojnie. Od chwili ukazania się naszego dodatku w mieście o ucieszce eks cesarza Wilhelma do Holandji, tłumy publiczności wyległy na ulicę, oczekując w nerwowym napięciu rozwoju dalszych wypadków.

Nad wieczorem zaszły wypadki poturbowania szpiclów.

Wśród niewielkiego garnizonu w Łodzi już od rana utworzyła się Rada żołnierzy.

Wieczorem wielu żołnierzy niemieckich zaczęło dobrowolnie opuszczać nasze miasto, porzucając broń, udając się na dworzec kolejowy.

Na Starem mieście pozamykano sklepy z towarami manufakturowymi i biawatnemi.

Wieczorem rozpoczęło się ogólne rozbrajanie żołnierzy niemieckich, policyjantów, „forstherów” policji i szpiclów.

W mieście funkcje bezpieczeństwa

publicznego objęła straż obywatelska, składająca się z członków Polskiej Organizacji Wojskowej, Dowborczyków, straży ogniowej ochotniczej, byłych legionistów, skautów i ochotników.

Komunikat straży bez. publicznego godz. 9 wiecz.

W mieście wszystko spokojnie.

Żołnierza niemieccy oświadczają gotowość złożenia broni, która oddawana jest tylko oddziałom wojskowym. Żołnierze oddają broń bez oporu. Straż bezpieczeństwa publicznego rozciąga posterunki na ulicach i pełni służbę bez zarzutu, a żołnierze niemieccy na ulicy bratają się z ludnością.

Władze komunalne przystąpiły do odbierania wszystkich instytucji społecznych.

W imieniu władz miejskich radny Kokeli wraz z adw. Pełką dokonali przyjęcia urzędu pocztowego.

Do godziny 10 w nocy żadne depesze dotychczasowego telefonatu z biura cenzury niemieckiej już nie nadeszły.

Funkcjonariusze tramwajów miej-

skich wystawili żądania ekonomiczne, ósmiogodzinny dzień pracy i podwyżkę pensji. W imieniu władz komunalnych pertraktował z nimi radny miejski Wolczyński.

W mieście słychać strzały.

Pierwsze ofiary.

Po godz. 8 wieczorem były pierwsze ofiary. Na Nowym ryuku z wylotu ulicy Konstantynowskiej Niemcy dali salwę, kładąc sześć ofiar, z tych trzy trupy, a mianowicie: 29 letni Dowborczyk, wyższej rangi, ugodzony kulą w brzuch, 16 letni chłopiec z rozmiądzoną czaszką i 20 letni legionista, przestrelony w płuca. Wzwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Trupy pozostawiono na miejscu.

Rannych opatrzył lekarz pogotowia. Są to: robotnik Michał Karasiński, przestrelony w plecy, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 20, dalej 25 letni Czesław Kondracki z ul. Konstantynowskiej 41, ciężko ranny kulą w brzuch. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala chirurgicznego przy ul. Podleśnej, wreszcie 20 letnia Eugenja Wasiak, z ul. Kelma 59, ciężko ranna w brzuch i nogę, odwieziona została do lecznicy przy ul. Podleśnej.

Następnie przy ul. Zielonej 20 kula

ugodziła w piersi stróża Andrzeja Wysokiego. Zameldowano ofiary na ul. Spalcerowej 16 i Piotrkowskiej 142.

Wobec zniechęcenia koni, Pogotowie zatelefonowało do II oddziału straży ogniowej o przysłanie koni.

Na ul. Piotrkowskiej wypadkowo zabity został jeden z żołnierzy niemieckich, z winy samych Niemców, którzy dali salwę, co wywołało wymianę strzałów; jedna z kul ugodziła przechodzącego, Niemcy wystawili karabiny maszynowe przed Grand-Hotel.

Przez pewien czas sytuacja była wielce napięta.

Parlamentarjusze.

O godzinie w pół do 11 do głównego biura straży obywatelskiej bezpieczeństwa publicznego przybyła na dwóch samochodach delegacja parlamentarjuszy ze strony wojska niemieckiego w imieniu łódzkiej niemieckiej Rady żołnierskiej. Samochody miały wywieszony czerwony sztandar rewolucyjny, oraz białe chorągwie delegacji parlamentarnej. Przy okrzykach uspakajających samochody zostały przeprowadzone przez linię straży polskiej milicji do biura głównego, mieszczącego się chwilowo w gmachu II oddziału straży ogniowej przy ulicy Przejazd № 5. Tutaj delegacja zakomunikowała o decyzji Rady żołnierskiej zawarcia rozejmu.

Zawieszenie broni.

Aby zapobiec rozlewowi krwi, komenda straży bezpieczeństwa już przedtem wydała rozkazy nie używania broni przy rozbrajaniu, które też odbywało się na ogół spokojnie.

Delegacja Rady żołnierskiej niemieckiej prosiła o wysłanie do jej kwatery delegacji ze straży polskiej celem przeprowadzenia zawieszenia broni, oraz omówienia warunków kapitulacji i rozbrojenia sił wojskowych niemieckich, znajdujących się w Łodzi.

Główna komenda wysłała delegację swą w zaofiarowanych jej do dyspozycji przez delegację Rady samochodach, w których po wzajemnym porozumieniu objechano wszystkie punkty, obsadzone przez posterunki niemieckie, aby zakomunikować żołnierzom o zawarciu rozejmu i pertraktacjach.

Po wyjeździe delegacji w mieście nastąpił spokój. Przez cały czas do biura głównej komendy znoszono stosy broni, oddawanej przez żołnierzy, oficerów i policjantów.

Zajęcie dworca Wiedeńskiego.

Około godziny 10 wieczorem straż obywatelska zajęła dworzec Wiedeński. Oddział straży pod dowództwem chorążego Przedpeńskiego, w liczbie 20 ludzi, w tem tylko załadowie trzy karabiny, dokonali obsadzenia dworca i rozbrojenia załogi dworca, zdobywając kilkadziesiąt karabinów i kilka skrzyń amunicji.

Pomiędzy 7 a 9 godziną wieczorem na tymże dworcu zamordowany został w tajemniczy sposób legionista, ugodzony bagnetem w pierś i szyję przez Niemców.

Dworzec kolejowy Kaliski.

Dworzec kaliski został również chwilowo obsadzony przez straż obywatelską, lecz zgodnie z otrzymanymi rozkazami wobec natęczenia zbrojnego przez sily niemieckie, które nadciągały od strony Chojen i rozpoczęły strzelaninę, Polacy z dworca się wycofali, rozbrojony przytem załogę dworca, zabierając kilkadziesiąt karabinów i amunicję.

O północy do kwatery straży obywatelskiej przy ul. Przejazd w II oddziale straży ogniowej ochotniczej przybyła ponownie delegacja parlamentarzysty Rady żołnierskiej niemieckiej, podając warunki rozejmu i ogłaszając stanowisko żołnierzy niemieckich do żołnierzy polskich, z którymi pragną zawrzeć braterstwo broni i chcą jaknajprędzej opuścić Polskę, aby pospieszyc do Ojczyzny.

Po wspólnym porozumieniu się z komendą straży obywatelskiej ustalono wzajemne stosunki, oparte na zobowiązaniach przyjaznych zobowiązaniach.

Zgodnie z umową zawartą z delegacją Rady żołnierskiej, wszystkie objekty obsadzone wspólnie przez żołnierzy polskich i niemieckich. Delegacja Rady żołnierskiej prosiła również o zagwarantowanie bezpieczeństwa redakcjom „Deutsche Łódzer Zeitung”, oraz „Godziny Polski”.

List z Krakowa.

2 listopada 1918 r.

Chociaż od dnia 2 listopada w Krakowie, jak również i w Galicji zaszło wiele zmian, sądzimy jednak, że czytelników zainteresuje opis Krakowa, nadesłany nam przez naszego stałego korespondenta, dla tego list poniższy zamieszczamy.

Red.

II.

Kraków przedstawia dzisiaj widok adosny. Z czapek żołnierzy i oficerów znikły bączki cesarskie, a pojawiły się orły polskie oraz kokardy amarantowo-białe. Znikły czasy austriackie z poczty, policji i trafik. Dnia 31 paźd. objęły władze wojskowe polskie koszarę na ul. Siemiradzkiego. Wszystkie formalności odbyły się szybko i gładko. Żołnierze poddają się kornie polskiej komendzie. Na rynku odbywa się objęcie warty. Ludzie płaczą ze wzruszenia. Odwach udekorowany barwami narodowymi. Grają pobudkę polską. Zaraz po objęciu warty rozdał brygadier Roja rozkazy. Został on komendantem wojskowym z ramienia rządu warszawskiego. Komendę placu w Krakowie objął generał Madziara. Komisarzem cywilnym dla Krakowa został mianowany poseł Telmajer. W czynnościach urzędowych Pol. Kom. Likw. bierze udział dr. Terpil. Otrzymał on pismo od austr. ministra wojny z propozycją wyznaczenia komisarzy polskich dla spraw wojskowych z głosem doradczym i decydującym.

Wydany został przez bryg. Roję rozkaz mobilizacyjny Komendy wojsk polskich w Krakowie. Oficerowie narodowości polskiej obejmują komendę. Służący w c. k. armii do lat 35 pozostają. Policja poddana rozkazom bryg. Roji.

Objęte rozkazem bryg. Roji z dnia 31 paźd. poddanie ludności cywilnej pod orzecznictwo sądów wojskowych cofa się, jako zbyt ciężkie wobec spokojnego rozwoju wypadków. Utworzona zostaje niebawem straż honorowa Bezpieczeństwa publicznego w celu przestrzegania spokoju i porządku.

Jednocześnie Pol. Kom. Likw. wydała cały szereg ważnych zarządzeń w sprawach ekonomicznych. Wobec zamknięcia granic kraju wzywa się wielkich i małych producentów, aby przystąpili do dostawy zboża i paszy. Prezydium Kom. Likw. wezwało też stanowczo przedstawicieli kupców by wpłynęli na obniżenie cen i wszystkimi stojącymi do dyspozycji środkami zwalczali handel paskarski i zniweczyli orgie lichwiarskie.

Przejmowanie w ręce polskie wojska na prowincji t. j. w Zach Galicji odbywa się szybko i spokojnie.

Dzisiaj na ustach wszystkich: „Polska Niepodległa-Zjednoczona. To nie — sen. Marzenia się zściły”. Jak się to stało? Radość bezbrzeżna rozpięta sercem i uczuciem ulgi powiedzieć sobie możemy, że to już nasza niepodzielna, odzyskana własność.

Leopold L.

Dzisiaj w nocy nie otrzymaliśmy depesz, jak również nie nadeszły żadne wiadomości z Warszawy.

Z Dąbrowy.

Dn. 6 listopada.

Po wyjeździe władz wojskowych austriackich polskie władze zaczęły czuwać nad porządkiem i w mieście zapanował po chwilowym zdenerwowaniu spokój. Uzbrojona w karabiny milicja miejska patroluje po ulicach przy pomocy zorganizowanych członków P. O. W. Utworzyła się też straż bezpieczeństwa publicznego, do której mieszkańcy się chętnie zapisują.

Więzienie objęły władze polskie. Wszystkich politycznych więźniów wypuszczono na wolność. Pozostałych około 140 złodziei i bandytów pilnuje silna straż. W czwartek w nocy chciało odbić aresztantów. Po przecięciu drutów elektrycznych banda ciemnych indywiduali przypuściła szturm do bramy żądając wypuszczenia pozostałych więźniów. Podobno banda składała się z 200 chłopów i wszyscy byli uzbrojeni. Po dłuższym szturmie banda ta spokojnie się rozeszła.

Władze polskie aresztowały członka Izby skarbowej Kostrubę, rusina, pochodzącego z Galicji.

W mieście ruch od wczesnego ranka do późnej nocy. Domy przybrano narodowymi flagami. Radość panuje ogólna. Ulicami przeciągają patrole.

Kolej dąbrowską objęły władze polskie. Wszystkie pociągi kursują normalnie. Pociągi są przepelnione uciekinierami.

W piątek, dn. 8 b. m. o godz. 10 rano przerwano pracę w fabrykach i kopalniach. Z kopalni „Paryż” wyruszyli pochód ze sztandarami pod gmach szkoły, sztygarów, gdzie mieszkają się koszar wojsk polskich. Okrzykiem precz z „białą gwardją” nie było końca.

Na stopniach koszar usadowiła się „rada robotnicza”, składająca się z 70 osób, wybranych uprzednio w kopalniach. W czasie mów wygłaszanych przez agitatorów, nadszłyby coraz to nowe tłumy.

Manifestacja miała na celu zmuszenie magistratu do uznania rady robotniczej i wymuszenia od magistratu lokalu do obradowania. Gdy burmistrz odpowiedział, że odpowiedniego lokalu nie posiada, pochód ruszył ku resursie miejscowej. Tam padły strzały, jeden legionista jest ranny, również ranny jest robotnik, po drodze tłum rozbrajał milicjantów, którzy utrzymywali porządek.

Następnie zdemolowano i rozbrojono posterunek wojskowy w domu, gdzie mieści się poczta. Przed wieczorem wojsko wyległo na ulice. W niektórych punktach posterunki zamknęły ulice. Wszystkich podejrzanych rewidowano, szukając broni. Wieczorem słychać było strzały. Kilku agitatorów aresztowano i stawieni będą przed sądem wojennym, od kilku dni funkcjonującym w Dąbrowie. W mieście ogłoszono stan wojenny.

Wszyscy ujęci z bronią w rękę, odpowiadają będą przed sądem wojennym.

W nocy strzały się ponowiły, strzelano w kilku miejscach do patrolujących oddziałów wojska i milicji.

W sobotę rano panował już spokój. Niebezpieczeństwo zmniejszyło się. Władze wojskowe upewniają, że siła ich jest całkiem wystarczająca i na wypadek nowych usiłowań opanowania miasta przez bolszewików, każdy ruch zduszą w zarodku.

Wojsko polskie posiada kilka karabinów maszynowych; otrzymali oni rozkaz używania broni palnej bez ograniczeń, skoro tylko zajdzie potrzeba. Niektóre kopalnie ruszyły rano w sobotę, tylko Paryż i Koszelów nie pracują.

Lwów całkowicie już w rękach polskich.

Po wielokrotnych mętnych doniesieniach ze Lwowa, ostatnio komunikują z Krakowa, że Lwów nareszcie znajduje się całkowicie w polskich rękach.

Polacy zdobyli na rusinach 18 karabinów maszynowych.

Z Piotrkowa.

W Piotrkowie bawi gen. Dowbór-Muśnicki, który organizuje wojsko polskie.

Ex-cesarz Karol udaje się do Szwajcarii.

„Zur Abendanz” donosi i potwierdza się wiadomość, że ex-cesarz Karol udaje się na wielomiesięczny pobyt do Szwajcarii. Narazie osiedli się w St. Moritz, gdzie przybył już jego pełnomocnik i wynajął dla ex-cesarza i jego rodziny dom na całą zimę.

Przerwa w komunikacji do Austrii.

Niemiecko-austriacki urząd dla spraw wojskowych ogłosił, że na zasadzie wzajemnego porozumienia wstrzymano całkowicie ruch pociągów między Austrią i Niemcami.

Angielska flota w Konstantynopolu.

Holenderskie biuro donosi pod datą 8 listopada, że przybyła już do Konstantynopola angielska flota i zarzuciła tam kotwicę.

Grono prenumeratorów „G. Ł.” zwróciło się do nas z listem, w którym proponują nam zaangażowanie, aby ludność Polska w obecnej chwili, gdy złoto staniało, wykupywała takowe od Niemców i Żydów.

Autorzy listu tak piszą: „Złoto posiadają jeszcze w dosyć dużej ilości Żydzi i Niemcy u nas w Królestwie, można takowe nabyć w każdym kantorze wymiany pieniędzy w Łodzi lub w Warszawie lub nawet w mniejszych miastach prowincjonalnych. Jak „Godzina Polski” swego czasu agitowała (z korzyścią dla Niemców), aby się wyzbywać rubli rosyjskich papierowych ze szkoda dla ludności Polskiej, gdyż duże ilości tych rubli papierowych po niższej cenie wykupili Niemcy i Żydzi. Tak samo teraz Niemcy i Żydzi zaczynają wykupywać złoto stosunkowo po taniej jeszcze cenie. Cena obecna złota jest następująca:

za 1 złotego rubla rosyjsk. płać 8,50 mr
„ 1 złotą markę niemiecką „ 3,80 „
„ 1 złotego franka francusk. „ 3,30 „

ceny powyższe podniosą się jeszcze prawdopodobnie.

Nie jeden z tutejszych mieszkańców, Polaków, dałby chętnie kilka sztuk złotych monet na Skarb Narodowy Polski, ale ludność nie wie dokąd się udać po kupno złota, gdyż nie jest dostatecznie poinformowana, prosimy więc Sz. Pana Redaktora o ułatwienie w nabywaniu takowego. Wszak redakcja „Gazety Łódzkiej” jak również Redakcja innych polskich pism mogłyby pośredniczyć w nabywaniu złotych monet dla osób, które chcą takowe ofiarować na Skarb Narodowy. Dzisiaj jest taka panika na ruble papierowe rosyjskie, że można by łatwo skorzystać z tego chaosu i pewną część złotych monet wykupić jeszcze po tanich cenach, tembardziej, że doszło do naszej wiadomości, że już pewna grupa kapitalistów niemieckich i żydowskich zaczyna złoto wykupywać, chcąc właśnie wykorzystać ten obecnie dobry moment.

Wszelkie surowce od koalicji dostanie przedewszystkiem ten, kto płacić będzie złotem.

Pocóż więc my mamy zostać przy markach tylko papierowych, czy to niemieckich, czy t. zw. obecnych polskich (które w rzeczywistości są markami niemieckimi, tylko są pisane po polsku) a Niemcy i Żydzi mają być w posiadaniu monet złotych?

Rzesza niemiecka jest kompletnym bankrutem, pocóż więc nam ich marki papierowe? Rosyjskie ruble papierowe niewiele są też warte. Przypuszczamy, że Sz. Pan Redaktor przyzna słuszność naszej argumentacji i sprawę wykupu złota popierać będzie za pomocą swego pocz. pisma, jak również i za pośrednictwem innych polskich pism, które zechcą się przyczynić do poparcia tak ważnej sprawy, jak posiadanie złota przez Naród Polski. (Polsce kontrybucji wojennej żadne państwo w zlocie nie zapłaci).

Kto daje na Skarb Narodowy marki papierowe lub ruble papierowe, ten właściwie nic nie daje, ludność Polska powinna na Skarb Narodowy dawać tylko złoto, tembardziej, że ofiarowanie naprzykład 100,00 franków francuskich w zlocie uważamy za dar rzeczywisty, gdy tymczasem dar ze 330,00 mk. papierowych może zawsze uleść dużemu spadkowi. Złoto jest wartością rzeczywistą, marki, ruble lub korony papierowe, jako fundament



PRZEDSTAWICIEL

E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12

pod przyszły Skarb Narodowy, nie mają wartości realnej.

Wrogi i szkodliwe dla nas Polaków pismo „Godzina Polski” umiała swego czasu za pomocą szkodliwych artykułów (p. E. Dullingera) wpłynąć na ludność polską do taniego wyzycia się rubli papierowych rosyjskich, na czem Naród Polski dużo stracił, może więc teraz Sz. Pan Redaktor, przyczynić się zechce swymi artykułami wraz z resztą prasy polskiej, uczciwie myślącej, do wykupienia choć w części złota od Niemców i Żydów i do ofiarowania takowego, jako rzeczywistej wartości na rzecz Skarbu Narodowego. Kto zaś nie chce ofiarować na rzecz Skarbu to niech przynajmniej zachowa dla siebie, aby złoto zostało w kieszeniach polskiej ludności.

Żydzi i Niemcy są chytry na pieniądze, więc być może będą teraz złoto wyprzedawać, licząc na to, że takowe później odkupią, tymczasem ludność Polska na wsi i w mieście nie powinna później za żadną cenę złota sprzedawać, nabywszy raz takowe.

Uprzejmie prosimy Sz. Pana Redaktora o poinformowanie również ludność wiejską i miejską w Królestwie, że złote monety można obecnie taniej kupić, gdyż prawie wszyscy dają papiery markowe i rublowe, nie wiedząc o tem, że można za papierowe pieniądze kupić monety złote i takowe dać na Skarb Narodowy Polski.

Ludzie niechętnie wyzbywają się złotych przedmiotów, jakie mają u siebie w domu, gdyż nie raz stanowią one pamiątki, natomiast każdy chętnie kupi kilka złotych monet i da takowe na Skarb Narodowy, wtedy bowiem wie ile daje, natomiast trudno mu jest określić wartość przedmiotu złotego. A zatem racjonalniej jest, aby ludność dawała monety złote, a nie przedmioty złote.

T. N..

Troska pana N. o Polski Skarb Narodowy ze wszechmiar godną jest uwagi, chętnie więc głos jego zamieszczamy w przekonaniu, że trafi on do serc polskich (Red.)

KRONIKA.

— Wywóz skór zagranicę.

Wojenne T-wo Akc. skór, likwidując swoje interesy w Polsce, dysponuje częścią pozostałych skór, które dotąd były pod jego kontrolą.

W sobotę wywieziono na kolej znaczną ilość skór gotowych z garbarni kaliskich. Właściciele czynią starania, aby pozostała ilość skór uchronić dla kraju.

Wywożone są również znaczne transporty skór surowych. Odbiór skór tych przez władze okupacyjne w rzeźni kaliskiej trwać ma podobno do czwartku, 15 b. m.

Dwie garbarnie kaliskie, które wyprawiały skóry, nie otrzymały surowców od 6 tygodni.

— W przededniu uruchomienia przemysłu.

Stow. dla doszo. u nad kotłami parowymi komunikuje:

Kotły parowe fabryk nieczynnych pozostały w przeważającej ilości wypadków bez żadnej opieki i narażone są na poważne uszkodzenia, a nieraz na całkowite zniszczenie przez rdzę (wilgoć w obmurowaniu, zacieki dachów i t. p.). Kotły takie, stosownie do obowiązujących przepisów prawa o kotłach parowych z dn. 2 czerweca

1911 r. nie podlegają przymusowemu dozoru Warszawskiego Stowarzyszenia dla dsoru nad kotłami parowymi. Z chwilą jednak przywrócenia ruchu fabryki, kotły te nie mogą być uruchomione bez uprzedniego poddania ich rewizji wewnętrznej i próbie wodnej. W takich warunkach łatwo zdarzyć się może, że przedsiębiorstwo przygotowane do uruchomienia w ostatniej chwili przekonania się, że pracy rozpocząć nie może zanim nie wykona usterki trudnej, a zawsze kosztownej naprawy swoich kotłów.

Z chwilą przeytem, w której nastąpi ożywienie przemysłowe, Stowarzyszenie Kociołowe nie będzie w stanie zaspokoić terminowo wszystkich wezwań o wykonanie czynności rewizyjnych, tembardziej zaś zakłady kotłarskie nie będą mogły nadążyć z wykonaniem odpowiedniego remontu szczególnie, jeżeli przyjąć pod uwagę trudności utrzymania surowców i środków technicznych naprawy.

Kierując się powyższymi powołanym Stowarzyszenie dla dsoru nad kotłami parowymi już w 1915 roku wydało treściwe orzeczenie o zabezpieczeniu kotłów i maszyn od zniszczenia wskutek bezczynnego ich postępu i takowe rozesłało swoim członkom w granicach, w jakich środki pocztowe pozwalały. Prócz powyższego inżynierowie Stow. przy rewizjach kotłów zawsze osobliwie zwracają uwagę właścicielom na pielęgnowanie urządzeń parowych. Niestety, rady te, nie zawsze brane są pod uwagę.

W wypełnieniu zatem ciążącego obowiązku Warszawskie Stowarzyszenie dla dsoru nad kotłami parowymi zwraca się niniejszym do przemysłowców i wogóle właścicieli kotłów parowych z usilnym wezwaniem do zwrócenia uwagi na uszczerbek, jaki zaniedbanie wyłączonej sprawy nie tylko ich własnym interesem, lecz i gospodarstwu krajowemu przynieść może i zaleca wzywaniem Stowarzyszenia do sprawdzenia stanu kotłów i dania wskazówek, ewentualnie ich zasiegania w biurach Stowarzyszenia: w Warszawie, Chmielna № 2, w Łodzi, Piotrkowska № 108, w Dąbrowie Górniczej, w Lublinie, al. Racławickie № 6.

Reemigranci niemcy w Polsce.

Liczba reemigrantów niemców w Polsce przedstawia się jak następuje:
Do Warszawy powróciło 2452 osoby, do powiatu warszawskiego 2573 osoby, do Łodzi 902, do Mławy 896, do Płocka 2887, do Garwolina 490, do Łowicza 486, do Pułtuska 771, do Grójca 868, do Sokołowa 227, do Łomży 252, do Ostrowa 357, do Lipna 172, do Mińska Mazowieckiego 188, do Kalisza 62, do Ostrołęki 85, do Kutna 98, do Skierniewic 119, do Sieradza 29, do Siedlec 90, do Koła 24, do Sosnowca 3, do Będzina 15, do Lublina 107, do Kraśnegostawu 188, do Radzyna 52, do Kielec 66, do Białej 17, do Łukowa 45, do Radomia 148, do Chełma 242, do Lubartowa 17, do

Jancowa 16, do Radomska 7, do Piotrkowa 50, do Włoszczowy 2, do Jędrzejowa 6.

Nadesłane.

W sprawie zamieszczonego w „Gazecie Łódzkiej” dnia 25 paźdz. 1918 r. sprawozdania z dnia 24.10 z posiedzenia Koła Starszych i Podstarszych sprawozdawca „Gazety Łódzkiej” napisał jakoby p. inż. Koźmiński na posiedzeniu Koła Starszych z delegatami z Ministerstwa z Warszawy chciał sobie przywłaszczyć reprezentację rzemieślników cechowych, co się nie zgadza z prawdą.

Przewodniczący Koła Starszych zaprosił w imieniu Koła Starszych i Podstarszych p. inż. Koźmińskiego, jako prezesa Resursy Rzemieślniczej na wspólne posiedzenie z delegatami Ministerstwa z Warszawy A. Antczakowski

Higiiena szkolna.

Następujący lekarze powołani zostali, jako lekarze higieniści w miejscowych szkołach ludowych: Dr. Kopeński, dr. Wajeman, Bol. Kon, Ciderski, Fajl, Lobenson, St. Kon, Artyskiewicz, Ługowski i dr. Marks.

Odczyt u Handlowców.

Dziś o godz. 8-iej wiecz. w sali Stowarzyszenia Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) dyr. Czesław Swierczewski wygłosi odczyt (z demonstracjami o „Gazownictwie”).

Wejście dla członków oraz wprowadzonych przez nich gości bezpłatne.

Cuda nowoczesnego spirytyzmu.

Dziś o godz. 8-iej wieczorem zasłomity medjumista prof. Czerbak z Krakowa wygłosi nad wyraz interesujący odczyt o cudach nowoczesnego spirytyzmu. Odczyt ten ilustrowany będzie obrazami świetlnymi i doświadczeniami.

Bilety od godziny 6-iej przy kasie sali koncertowej.

Recital prof. Józefa Smidowicza

W czwartek, 14-go b. m., daje w Sali koncertowej swój Recital prof. J. Smidowicz, który onegdaj z niebywałym powodzeniem wystąpił w Warszawie, przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali. Bilety, pozostałe w niewielkiej ilości, w czytelni A. Straucha.

Z teatru.

Teatr Polski.

EROS i PSYCHE.

Powieść sceniczna w 6 obrazach, Jerzego Żuławskiego.

Pochód ducha ludzkiego po przez wieki jest treścią powieści scenicznej Żuławskiego. Dusza ludzka, spragniona

wszecmogarniającej miłości, kroczy od wieków śladami ludzkości, by wyzwolić się nareszcie z pęt nizinnych i połączyć z Erosem, symbolizującym najszczytniejsze, wszystko ogarniające uczucie miłości. W tym pochodzie ciernistą wypadnie jej drogę przebyć, lecz nadzieja jest jej siłą...

Rzecz pomyślana głęboko, przedstawiona plastycznie, przemawia do widza mocno i dobitnie. Autor ubrał myśl swą w 6 obrazów, w których każdy w innej epoce dziejów ludzkich się rozgrywa. W pierwszym obrazie zamierzchniej przeszłości widzimy „Psyche”, jako królową, otoczoną rojem szczęśliwych dziewczę; już jednak wtedy trawiona była tęsknotą za Erosem, który na jej natarczywe żądania zjawia się nareszcie, aby rozplomić w niej tą nieugaszoną żądze miłości, która ją później powiedzie ciernistą drogą do ostatecznego wyzwolenia?

W tej drodze towarzyszy jej parobek Blaks, uosobienie najgorszych pierwiastków ducha ludzkiego.

Blaks, przyjmując różne postacie, przez całe dzieje ludzkie, jest zawsze symbolem wszelkiej przemocy i ucisku. Naród a raczej ludzkość nie rozplomieniano boskim podmuchom uczucia, trawi się samą przez się, aż wpada wreszcie w martwość, z której nie ma już dla niej ratunku.

Jednak za prądą jednego mądrego człowieka zagranicznego Blaks udaje się po ratunek dla swego ludu do zakutej w łańcuchach Psyche. Ta zabija Blaksa i bierze świat w swe panowanie, odnajdując nareszcie poszukiwanego przez się Erosa.

Artyści mieli jednocześnie i trudne i wdzięczne zadanie do spełnienia. Lecz przyznać należy, że podolali trudnościom i co wdzięcznego było w tych sześciu obrazach, zdołali to wszystko na jaw wydobyc i pokazać publiczności w jak najkorzystniejszym świetle. Dużą tu zasługą reżysera p. K. Tatarikiewicza, który wraz, z p. B. Lachowskim, dał oczom efektowne wielce sceny i obrazy.

Ciężar akcji spoczywa przedewszystkiem na p. Helenie Arkawinównie i panu Marcynie Rydzewskim. Wytrawna to para artystów, więc też i kreowane przez nich postacie, Psyche i Blaks, przykuwają uwagę widza przez wszystkie sześć obrazów. Pan Banda, jako Eros, p. Siemaszko w niewielkiej roli starego niewolnika, p. Józef Pilarski, jako Artystos, p. K. Tatarikiewicz, jako de la Roche, żołnierz gwardji narodowej, wszyscy oni zasługują na pochwałę, gdyż przyczynili się dobrze, do stworzenia artystycznej całości. Z pań wyróżniły się: pp. J. Sachnowska, w roli księżni, Z. Wierzejska, M. Sokolska i Zofia Szreniawa, w rolach Melike i Laidy. Ta ostatnia jest nowozaangażowaną artystką, pragnąc więc poświęcić więcej jej uwagi, ponieważ w jej grze dostrzegam zadatki szczerego talentu.

Przedewszystkiem umie mówić * na scenie i czuć to, co mówi, a więc posiada jeden z najważniejszych warunków scenicznych. Gdy nabierze większej pewności ruchów, co z pewnością wkrótce nastąpi, gdy częściej grywać będzie, to nie wątpię, że sztuka zyska w niej pożyteczną dla sceny i sztuki adeptkę. Z kreowanych ról w Erosie i Psyche wywiązała się p. Zofia Szreniawa pod każdym względem dobra.

Nowej dyrekcji należy się uznanie i poparcie za wystawienie tej pięknej i pełnej głębokich myśli powieści scenicznej Żuławskiego, jest to bowiem utwór, pobudzający umysły do pracy i symbolizujący świetnie przeżywaną obecną chwilę, gdy duch ludzki zrzuca ze siebie kajdany i rwie się do nowego, wolnego życia.

J. Gr.

Z estrady.

Wieczór kabaretowy, literacko artystyczny.

Onegdajszy literacko-artystyczny-kabaretowy wieczór przedewszystkiem odznaczał się wielce urozmaiconym programem, żywym słowem bawili publiczność starzy znajomi: Seweryn Michałowski i Reden, którzy zapisali się dobrze w pamięci Łodzian czasu wojny powszechnej.

Pan Michałowski posiada w swym repertuarze prawdziwe perełki literackie, jak np. „Lipa” a jak potrafi mówić zbyt dobrze wszyscy o tem wiedzą, aby im potrzebował się na tem miejscu rozwódzić.

Sztukę śpiewaczką godnie reprezentował p. L. Rechleben, obdarzony mocnym i dźwięcznym basem.

Poraz pierwszy miała sposobność publiczność łódzka usłyszenia p. Michalina Makowieckiej, która odśpiewała kilka piosenek własnego utworu, ślicznie ilustrowanych własną muzyką. Talent do subtelny natura artystyczna i wszystkie jej produkcje noszą takie cechy. Taniec klasyczny reprezentowała p. Nina Nerval, Jest to wschodząca gwiazda kinematografu. P. Nina Nerval ma po temu wszystkie warunki, aby stać się gwiazdą w wielkim stylu; posiada bowiem urodę, wdzięk i szyk francuski.

Ukazała się w niedz. trzykrotnie jako Pierrot na tle serenady Moszkowskiego i Baksa w Menuecie Paderewskiego i jako „Pasterka”, na tle serenady Gabriela Marie. Wszystkie jej produkcje cechuje umiar artystyczny, który, być może, nie zawsze działa impulsywnie na widza, daje mu natomiast dużo subtelnych wrażeń.

Wkrótce szersza publiczność ujrzy p. Ninę Nerval na filmie, bowiem znana firma filmowa „Polonia” w Warszawie przygotowała wspaniałą farsę, w której główne role odtworzą: Gierasinski, Michałowski i Nina Nerval.

***) I. Pogonowski**
Chwila obecna.

Ojczyzna moja, Matko jedyna, gdzie są dzieje Twoje?..

Wiatr halny, wiatr burny, porozganiał je po całym świecie, jak uszkie liście z drzewa... Burze dziejowe poroznosiły nasienie Twoje po wszystkich krańcach ziemi, aż z nasienia tego powstochodziły obcy Ci duchem i mową ludzie, jak matiej pliszce dzieci kukulcze.

Nie poznajesz dzieci Twoich, jak oni Ciebie!..

Na ziemi Twojej pije obcy i przechodzeń, tylko nie masz czem napoić spragnionych ust dzieci Twoich!..

I syny polskiej ziemi poszli szukać chleba w innym kraju, napoić spragnione wargi w obcych źródłach, ogrzać u wrzącego ogniska.

Gdzież koniec nieszczęściom Twoim?.. Oto wrogie potęgi zmagają się na polach Twoich całe lata, aż z pół tych, Twoich wiosek i miast, ze świątyni Twoich, chałup i dworów pozostały jeno zgłiszczca i ruiny, gdzie wiatr mroźny wyśpiewuje swoje piosenki żalobne o przeszłości, gdzie pies bejspański skomle żalobnie po zmarłym gospodarzu.

Któż podźwignie Cię, mój kraju ojczysty, z tych nieszczęść i ruin, gdy nie stanie synów Twoich!..

W dniach klęski i żaloty ja szukam śladów synów polskiej ziemi po całym świecie. I wszędzie leżą liście z drzewa... Obcy korzystają z pracy i dorobku Twoich synów a ty stoisz smutna i ogołocona

*) Napisane przy końcu 1914 roku. Z powodów cenzuralnych do obecnej chwili nie mogło być drukowane

konary wyciągasz do nieba, jak by stamtąd oczekując ratunku!..

Myśl moja leci ku wschodniej rubieży, gdzie synowie jednej ziemi we wróglach czobach mordują się za obcą sprawę!..

Do uszów moich aż tu dolatuje rozgwar bitwy. Słyszę wyraźnie i tentent i wróglie okrzyki, i jęki rannych i buki pękających granatów i szrapneli. Za chwilę zewrą się wrogie szeregi, aby w ręcznej bitwie zatopić chłodne żelazo w piersiach, częstokroć bratnich.

Oto tam w oddali, na uboczu, widzę, jak żołnierz polski, wsparty o karabin, zadumał się nad dolą swoją!.. Dzisiaj Boże Narodzenie... Co robi ojciec? Czy myślał o nim bracia i siostry? Czy płacze po swoim ukochanym synu matka rodzona? I myśli jego, jak lotne ptaki, pofrunęły hen do stroa rodzinnych, a wspomnienia przeżytych chwil obsiadły mu głowę rojem, niby pszczoły brzękliwe. Za chwilę z chaosu myśli wylonilo się wspomnienie o lubej, którą musiał porzucić w kraju rodzinnym, ukochaną całym sercem młodej duszy, której poświęcił wszystkie swoje nadzieje i z którą przysięgał przeżyć całą przyszłość aż na wieki. I oko żołnierzyka zaszło łzą serdeczną a wzrok jego utonął tam hen w zaświatach. Nie widział cichych skradających się kroków, nie słyszał zbliżającego się niebezpieczeństwa... Jeszcze chwila... i nad uchem żołnierzyka zabrzmiało złowrogie... urra... i padł on na ziemię, jak kłos podcięty, bez jęku — z żelazem, utopionem w piersiach.

Nad grobem jego nie grały surmy bojowe, nikt w mowie pochwalnej nie stawiał męstwa, ani jego czynów; nie znała go i Ojczyzna polska, jako obcych spraw obrońcę. Tylko żołnierz kolega wykopał bagнетem dlań grób, przykrył go

plaszczem żołnierskim i pozostawił tu na skraju lasu.

Nad grobem jego nie szlochała matka, ludząc się nadzieją powrotu kochanego syna. Nad grobem jego nie płakała luba.

Tylko dowódzca roty w obcej mowie kazał wymazać Jaśka z księgi żywych.

I nikt nie wspominał o Jaśku żołnierzku i jego doli nieszczęsnej. A gdy w wiosce rodzinnej dowiedzą się kiedyś o jego śmierci, — nowe zgony, nowi ludzie, nowe wspomnienia zakryją, jakby płótnem, pamięć ludzką o zmarłym Jaśku. Taka dola polskiego żołnierza.

Myśl moja przeleciała linię bojową i za chwilę znaleśliśmy się w licznych taborzach, gdzie chłop polski, jak by oszalały, pędził na wschód szukać ratunku od zagłady wojennej. Ej, wy Maćki, Jaśki i Bartłomieje, gdzie pędzicie na oślep? Czemu nie bronicie swojej ziemi, choć Bóg nie odmówił wam zdrowia i siły? Wszak tam na wschodzie mieszka wasz wróg śmiertelny, który ojców gnębił, synów wieszał a kraj zniszczył ogniem i mieczem! Czy rzeź Pragi, katorgi i szubienice, zsyłki i Sybiry nic do waszego nie przemawiają serca? Dla czego stamtąd szukacie ratunku? Wszak wam to kozak rozgrabiał ziemię, popalił budynki a czynownik w odwzięcie wcisnął w ręce ruble, jak srebrniki judaszowe za zdradę ziemi rodzonne?

W rodzinie robotniczej głód... Wybuchła wojna i fabryka stanęła. Ta fabryka, która była jego nienawiścią ale i żywicielką. Był on przywiązany do niej, jak pies do łańcucha, dolą swoją, która nie pozwoliła mu mieć jakiegokolwiek własności. Były chwile w czasach strejków i nieszczęść, gdy robotniczy chciał by zamienić swój los na losy dawnego chłopca szlacheckiego, którego, gdy się zesta-

zał, nie wyrzucano jednak bruk, który miał zawsze co jeść. Ale to były chwile tylko w czasach normalnych robotniczy czuł się dumnym, że z owoców jego pracy korzysta całe społeczeństwo że on i chłop byli tymi kółkami w machinie społecznej, których nikt i nic zamienić nie mogło.

Robotniczy nie tak, jak chłop, wiedział czego chce i do czego dąży: Starzał się poprawić dolę swoją i zająć odpowiedni stanowisko, jakie należy niezbędnie w społeczeństwie pracownikowi.

I czy był socjałem, czy narodowcem kochał tę ziemię i starał się zdobyć lepszą dla niej przyszłość.

Dla tego podstawił swoje twarde karki pod nahajki kozackie albo głowę pod stryczek katowski, lub chętnie szedł w tajgi Sybiru, aby tylko odbudować Polskę na zasadach demokratycznych.

Nienawidził robotniczy Wschodu, nie dowierzał Zachodowi a chciał być panem na własnych śmieciach. Energia, ofiarnością, poświęceniem dla idei, wysunął się robotniczy na stanowisko przewodniczącego i zajął w sprawie polskiej taką pozycję, jaką miała szlachta w stuleciu ubiegłym. Zaprawdę, bez czynnej pomocy robotniczy sprawa polska o wiele by gorzej stanęła. Aż przyszła wojna i coraz mniej się znajdowało towaru i materiałów w fabryce i w końcu wszystko zamarło. A wtedy do izby robotniczej zajrzała nędza i głód.

Społeczeństwo, zamiast wyszukać pracę, zaczęło poić robotniczy jałmużną komitetową. Aż z dumnego pracownika, świadomego owocnych skutków swojej pracy, zrobiło żebraka, biorącego z pomocą z różnych opiekuńczych instytucji.

(Dokończenie nastąpi).

Nie wypowiedziałbym wszystkiego, gdybym nie wspomniał, że akompaniowała doskonale a raczej improwizowała prof. Mira Wereszczyńska, znana zaszczytnie nie tylko w dziedzinie muzyki, lecz również jako poetka swoistego „genre'u”.
Mimo niezliczonej ilości atrakcji w siedzibie ub., Sala Koncertowa zapelniona była wcale dobrze i publiczność bawiła się dobrze.

J. G.

Operetka Warszawska w Łodzi.

Znakomita przedstawicielka „Księżnej Czardasza” p. Orleńska, prymadonna operetki warszawskiej, zjeżdża do Łodzi na dzień jeden. W dniu 17 b. m., t. j. w niedzielę, wystąpi Orleńska na wielkim wieczorze operetkowo-kabaretowym „Monstre” w Teatrze Wielkim.
Z panią Orleńską zjeżdżają artyści operetki pp.: Walter i Sendeci, i odegrają w oryginalnych kostjumach duet z Czardaszką (Orleńska, Sendeci), tercet z bar. Kimmla (Orleńska, Sendeci, Walter) i inne duety i sceny z najulubieńszych operetek z udziałem orkiestry. Nadto w wieczorze wystąpią: prymabalerina Teatru Wielkiego w Warszawie, p. Walerja Gnatowska, która odtańczy m. in. Taniec z łabędziem i p. Małkowski odtworzy numer wysca oryginalny „Pół mężczyzny i pół kobiety”.

Łódzka kronika handlowa.

Obroty walutą w dalszym ciągu wobec zająć politycznych minimalne. Tendencja nie stała.
Ruble w odcinkach 500 rb. 185; 180—178—182.
Ruble w odcinkach setnych. 188 — 193.
Ruble w odcinkach drobnych. 185 — 190.
Ruble Kierskiego (1000 rb. 250 rb.) 158 — 162.
Kierskiego drobne (40 rb. i 20 rb.) 135 — 140.
Korony. 59,75—60,25
Listy zastawne m. Łodzi. 5% + — 215; 4 1/2% + — 205.
6% obligacje m. Łodzi. 87—90. (za nomin. — Mk. 100).
Bony m. Łodzi. 165—170 (za nomin. Rb. 100).

Ankieta Mieszkaniowa.

Na pierwszym posiedzeniu utworzonej przy ministerjum zdrowia publicznego Rady mieszkaniowej zreferowano wyniki, zarządzanej przez to ministerjum ankiety mieszkaniowej.
Ankieta rozesłana została w lipcu do 84 miast.
Odpowiedzi nadeszły od 73 miast. Jak się okazuje, w 18 miastach są mieszkania wolne, w pozostałych zaś 15 miastach mieszkań brak, w 19 zaś z po-

śród nich panuje dotkliwy głód mieszkaniowy.

Najwięcej wolnych mieszkań jest w Warszawie (30,961) i w Łodzi (30,202), dalej idą Częstochowa (mająca 4,607 mieszkań wolnych), Tomaszów Rawski (1,972 mieszkania), Zyrardów (1409) i Pabjanice (1081).

Mieszkania wolne istnieją tylko w ośrodkach przemysłowych, są to więc mieszkania robotnicze, pozbawione najpierwotniejszych nawet wygód.

W zestawieniu ogólnem w miastach przemysłowych — poza Warszawą i Łodzią — jest 10,006 mieszkań wolnych (w pozostałych tylko 879)

W pozostałych miastach panuje głód mieszkaniowy.

Przyczyny głodu są różne. Puław, Tomaszów Lubelski, Krasny-staw, Ostrołęka podają za przyczynę głodu mieszkaniowego zniszczenie przez wojnę.

Lublin, Miechów, Lubartów miały dużo mieszkań zajętych przez wojsko i okupantów.

Łuków i Sieradz posiadają dużo ludności napływowej i t. d.

Cyfra 80961 mieszkań wolnych w Warszawie, a 30202 mieszkań w Łodzi zdaje się wskazywać, że o głodzie mieszkaniowym w tych miastach nie może być mowy.

Tymczasem jest wprost przeciwnie, mieszkania bowiem niezajęte mieszczą się bez wyjątku na krańcach miastach i jako oddawna niezamieszkałe doprowadzone zostały do stanu absolutnej nieużywalności.

Właściciele tych domów nie mogą

doprowadzić ich do stanu używalności z powodu drożyzny materiałów, a po części może i dla tego, że nie wierzą w zdolności płatnicze swych przyszłych lokatorów.

ALBUMY MÓD „Faworyt”
na sezon jesienny i zimowy
obfity wybór mód, setk najnowszych modeli.
Przy pomocy form „Faworyt” osoby nie znające zupełnie kroju mogą przykrawać ubrania, spotrzebowując jaknajmniej materiału, również znoszone już suknie można przerabiać, zużytkowując celowo rozmaite resztki.
Sprzedaje:
Biuro dzienników „Rozwój” Przejazd 8.
Księg. „Czytaj”, ul. Piotrkowska 93.

Resztki na ubrania, palta, meble damskie, i dziecinne. Sztuczki na kamizelki i resztki na spodnie, burki, suknie, bluzki, fartuchy, serdaki i różne aksesorie, **gotowe hałki zimowe i chustki, najlepiej się kupuje, Piotrkowska 34, front, 2-giępiętro, 5.**

Czarniecka Góra

otwarta cały rok.

Uzdrowisko leśno-górskie, 3 wiorsty od St. Niekan na linii Koluski—Szarżyso
Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa, obfita i smaczna kuchnia. Menu przedwojenne poza st. lo. niezmiennione. Dietyka, wodolecznictwo, kąpiele słoneczne pod szkłem i wszelkie zabiegi. Dzienny koszt pobytu jednej osoby od mk. 25 do 30 wraz z całkowitem utrzymaniem i kuracją.
Ordynuje Dr. St. Zamecki. Adres: Czarniecka Góra, obwód Końsk, okup. Austr. Weg.

ZAPISY
na pierwszą krótkoterminową 5% pożyczkę (asygnaty) Państwa Polskiego przyjmuje
BANK HANDLOWY W ŁODZI
(Al. Tadeusza Kościuszki № 15).

SALA KONCERTOWA. Dnia 12 i 13 listopada 1918 r. wygłosi znakomity medjumista polski
Prof. ADAM CZERBAK z Krakowa
dwa wykłady na temat:
CUDA NOWOCZESNEGO SPIRYTYZMU
(Sumnambulizm, telepatja, jasnowidzenie, aporty, lewitacje, objawy świetlne, czarownictwo a medjumizm i t. p. objawy eksperymentalnej psychofizyki, aż do zupełnej materializacji ducha). Oba wykłady stanowiące jedną całość, będą ilustrowane 100 obrazami świetlnymi, jako zdjęcia fotograficzne doświadczeń medjumistycznych Crooka, Wallace'a, Roheta, Du Prella, Aksakowa, Reichenbacha, Lombrozo'a, Leppl'ego Dr. Schrenk-Notzinga, Ochorowicza i w. in. uczonych świata z medjami Cook, Esperance, Eusapia Palladina, Homem, Englistonem, Sladem, Linda Gazerra, Temczykówną, Guzikiem i innymi, oraz liczne doświadczenia prelegenta z własnymi medjami. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety od 1 do 5 mk. u A. Straucha, w dzień wykładu w kasie od 6 wiecz.

Obwieszczenie.
Zarząd Gminy Starozakounych m. Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu bieżącym odbędą się egzamina na nauczycieli religii i języka hebrajskiego w łódzkich szkołach elementarnych.
Podania kandydatów z wymienniem o dotychczasowej działalności ich przyjmuje kancelarja Gminy (Nowy Rynek 6) do dnia 25 b. m. wyłącznie w godzinach urzędowych.
Łódź dnia 11 listopada 1918 r.

Egzystujący od 1895 r.
Magazyn obuwia A. D. Goldberga
został przeniesiony z ulicy Cegielnianej № 23 na ulicę **Piotrkowską 66**, w którym znajduje się wielki wybór obuwia najnowszych fasonów, po cenach przystępnych, oraz wykonywa się wszelkie obstalunki.

Resztki Cegielniana 43 w podwórzu
Mam zaszczyt zawiadomić moją Szanowną Klijentelę, że skład mój różnych **RESZTEK wełn. i bawełn.** na męskie i damskie ubrania i na palta, balowych i żałobnych towarów, a także **trykotaży, chustek i innych towarów**, który przez 8 miesięcy był zamknięty, jest **znowu czynny**. Cegielniana 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej.

Sprzedż garderoby
po możliwie tanich cenach
Garnitury marynarkowe, Palta jesiennie, Palta zimowe, okazja Sportowe garnitury mk. 290.— Szmechel i Rosner, Łódź, Piotrkowska 100.

Ogłoszenie.
Osoby, które chciałyby oddać umeblowane pokoje na kwatery dla oficerów i podoficerów wojska polskiego, mogą składać oferty w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi, przy ul. Dzielnej № 2.

Ogłoszenie.
Właściciele domów, którzy chcieliby oddać swe lokale na biura dla polskich władz wojskowych i cywilnych, uprasza się o składanie ofert w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Łodzi przy ulicy Dzielnej № 2.

LEKARZ-DENTYSTA
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 69.
Godz. przyjęć: od 10—1 i 4—7.

Specjalista
Dr. L. Prybulski
choroby skórne, włosów, wenerja i niemoc płciowa.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 9—3 i 4—8, Panie 5—6.

Dr. S. Lewkowicz
choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa,
Konstantynowska № 12.
Przyjmuje: Panów od 9—1 i 6—8, Panie od godz. 5—6.

Dr. med. Sz. Eiger
Długa 46 (róg Zielonej)
powróciła i wznowiła przyjęcia chorych od 4—6 po poł.
Choroby kobiece i akuszerja.

Kantor Wymiany Pieniądzy
JANA HANEMANA
w Łodzi, ul. Piotrkowska 12,
kupuje i sprzedaje **RUBLE** po kursie giełdowym.
Losy loterii na stałe i „dniówki”.

KIT OKIENNY (pokosiowy)
IGNACY ENGEL,
Piotrkowska 175.

Ogłoszenia drobne.
Akuszerka M. Drzymala przyjmuje Piotrkowska 228
Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje Piotrkowska 199 m. 14.
Magiel, w dobrym stanie, do sprzedania, ul. Wacława 9 m. 12
Potrzebna usługa do sprzątania dwóch pokoi z kuchni ul. Pańska 100 m. 12.
Potrzebny agent do zbierania ogłoszeń. Wiadomość: ul. Nawot 13 u p. Rysarza Pfeiffer.
Potrzebny chłopiec uczącywych rodziców do sprzątania który dłuższy czas był u dentysty lub doktora, wiadomość Piotrkowska № 124 zakład fryzjerski.
Potrzebny zaraz chłopak do zakładu pogrzebowego, ul. Przejazd № 22.
Szyje elegancko kostjmy od marek 35, palta 20, sukni 10. Krawiec damski Rudzki. Piotrkowska № 17 Na zamówienie fasony papierowe.
Nuchem Ziberszatz, ul. Sienkiewicza 9, zgubił kwit na 60 pudów dżewa z dn. 15 paźdz. ernika.